

Sygn. akt I ACa 2187/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Roman Dzięczek

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz

SO (del.) Dagmara Olczak-Dąbrowska (spr.)

Protokolant: Iwona Wojcieszka

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. E.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 października 2016 r., sygn. akt I C 28/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w ten sposób, że oddala powództwo;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w siedzibą w W. na rzecz A. E. kwotę 2400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Dagmara Olczak-Dąbrowska Roman Dzięczek Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 2187/16

UZASADNIENIE

Pozwem z 7 stycznia 2016 r. skierowanym przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. A. E. wniosła o:

- nakazanie pozwanemu zaprzestania rozpowszechniania na łamach portalu (...) jakiegokolwiek nieprawdziwych informacji dotyczących rzekomego związku powódki z Panem B. S.;

- nakazanie pozwanemu usunięcia z portalu artykułów: „(...)”, „(...)”, „(...)”;

- nakazanie pozwanemu jednokrotnego opublikowania w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w sprawie, na głównej stronie internetowej portalu (...), czarną, pogrubioną czcionką Times New Roman 12 na białym tle, z co najmniej pojedynczą interlinią, zgodnie z programem (...), w ramce o rozmiarze nie mniejszym niż 500x500 pikseli, w górnej części wyżej wymienionej strony, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów umniejszających znaczenie, powagę i rangę tekstu przeprosin, w sposób umożliwiający zapoznanie się z tekstem przeprosin niezwłocznie po otwarciu strony internetowej oraz utrzymywanie na niej przez okres 14 dni od dnia opublikowania, przeprosin o następującej treści:

PRZEPROSINY

Właściciel i administrator portalu (...) –(...)sp. z o.o. przeprasza Panią A. E. za to, iż w sposób rażąco niezgodny z prawem opublikował artykuł, w którym były rozpowszechniane nieprawdziwe i naruszające dobra osobiste informacje dotyczące życia prywatnego Pani A. E..

Niniejsze przeprosiny zostały opublikowane w wyniku przegranego procesu sądowego.

(...) sp. z o.o.

Właściciel i administrator portalu (...);

- upoważnienie powódki do wykonania powyższego zobowiązania na koszt pozwanego, w przypadku niewykonania prawidłowo przez pozwanego przedmiotowych czynności;

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 18 października 2016 r. uwzględnił powództwo w zakresie roszczeń niemajątkowych zmierzających do ochrony dóbr osobistych A. E. z wyłączeniem żądania usunięcia publikacji ze strony (...), a także co do zadośćuczynienia, które przyznał powódce w kwocie 40 tys. zł. Oddalił powództwo w pozostałej części. Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ich oceny prawne.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest właścicielem i administratorem portalu internetowego (...). Przychód spółki ze sprzedaży na dzień 31 grudnia 2012 r. wyniósł 1 974 000 zł netto. Serwis (...) w roku 2014 miał 2 311 413 użytkowników oraz zanotował 198 605 527 odsłon, zaś portal (...) posiadał 1 905 079 użytkowników i zanotował 13 131 684 odsłony.

23 kwietnia 2015 r. na portalu (...) opublikowano artykuł zatytułowany „(...)”. W artykule napisano: „Wszystko wskazywałoby na to, że B. S. w końcu ustatkował się u boku J. N.. (...) B. rzucił w końcu J. związał się z córką M. E., 43-letnią A.. Przypomnijmy: S. ma kolejną dziewczynę! Spotyka się z córką E.! Związek z A. też nie należał do trwałych. Aktor ma już nową dziewczynę (...).”

Następnie portal (...) opublikował artykuł o tytule: „(...)”. Napisano w nim: „B. S. wybrał się ostatnio na spacer na W. Plac (...). Spotkał tam dwie koleżanki, które akurat siedziały w restauracji. S. jednak nie dołączył do nich. Posłał nad nimi przez chwilę, wygłupiając się z jedną z nich i dając się łapać za rękę. Przypomnijmy, że niedawno pojawiły się plotki, że S. znów zmienił dziewczynę. Teraz spotyka się z 43-letnią A. E., córką dyrektora Teatru (...)”

W piśmie z 27 maja 2015 r. A. E., działając przez profesjonalnego pełnomocnika, wezwała redakcję portalu (...). (...) oraz (...) Sp. z o.o. - administratora i wydawcę portalu (...). oraz (...) do zaprzestania rozpowszechniania na łamach portalu jakichkolwiek informacji oraz spekulacji na temat jej życia prywatnego, w tym nieprawdziwych insynuacji dotyczących rzekomego związku z B. S.; usunięcia ze stron internetowych w terminie nie krótszym niż 3 godziny od momentu doręczenia wezwania artykułów oraz wszelkich innych publikacji zawierających insynuacje co do związku

A. E. z B. S.; opublikowania na portalu (...) w terminie 3 dni przeprosin o treści wskazanej przez A. E.; oraz zapłaty kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

28 maja 2015 r. na portalu (...) opublikowano artykuł zatytułowany „(...)!”. W artykule napisano: „B. S. od czasu rozstania z K. Ś. zdążył już pokochać i zostawić Z. Ś. i J. N.. (...) B. w międzyczasie spotykał się z córką M. E. oraz przedszkolanką A. R.. Okazuje się, że i z tych związków nic nie wyszło, a aktor szybko poczuł się samotny. (...)”.

A. E. od 20 lat żyje w stałym związku, z którego ma 11-letnią córkę. Powódka jest kostiumografem. Nie zabiega o rozgłos oraz zainteresowanie mediów, nie udziela się również publicznie. Jej znajomość z B. S. ma wyłącznie zawodowy charakter z racji pracy w tym samym teatrze. Publikacja artykułów „Tak wygląda nowa dziewczyna B. S.! (FOTO)”, „S. zabawia koleżanki w knajpie”, „S. rozstał się z kolejną dziewczyną!” przez pozwanego w serwisie (...) .pl oraz (...) miała negatywny wpływ zarówno na życie zawodowe jak i prywatne A. E.. W związku z rozpowszechnieniem przez pozwanego nieprawdziwych informacji na temat związku powódki z B. S., była narażona na nieprzyjemne sytuacje w pracy ze strony współpracowników, niestosowne pytania. Atmosfera wywołana artykułami pozwanego rzutowała na jej życie rodzinne, dotknęła jej rodziców, partnera oraz córkę. Rodzina A. E. oraz ona sama otrzymywała telefony z pytaniami dotyczącymi rzekomego związku z B. S.. Powódka doświadczała różnego rodzaju uszczypliwości ze strony rozmówców kwestionujących jej prawość. W związku z nieprawdziwymi publikacjami pozwanego związek powódki z partnerem przeszedł kryzys. Partner powódki otrzymywał telefony, w których wypytywano go o A. E. oraz znanego aktora. Na ujemne przeżycia psychiczne w związku z artykułami zamieszczonymi w Internecie narażona była również córka powódki, która zauważyła zmianę nastawienia otoczenia w stosunku do niej i jej matki, jak również obawiała się, że ktoś będzie jej robił zdjęcia.

W toku procesu w artykułach opublikowanych w serwisach administrowanych przez pozwanego o tytułach „(...)”, „(...)”, „(...)!”, zostały usunięte treści dotyczące A. E..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że spełnione zostały przesłanki ochrony dóbr osobistych, o których mowa w art. 24 § 1 k.c. Wskazał, że artykuły które ukazały się na portalu (...) i (...) naruszyły dobra osobiste powódki w postaci dobrego imienia, godności osobistej oraz prawa do prywatności. Uznał, że powódka nie jest osobą publiczną i nigdy nie wyrażała zgody na publikację artykułów odnoszących się do jej życia prywatnego. Naruszenie jej dóbr osobistych przez pozwanego było zatem bezprawne. Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo w zakresie żądania opublikowania przez pozwanego oświadczenia o przeproszeniu powódki, modyfikując w niewielkim zakresie jego treść określoną w petitum pozwu. Ponadto za usprawiedliwione uznał żądanie powódki nakazania pozwanemu zaprzestania rozpowszechniania na łamach portalu (...) i (...) jakichkolwiek nieprawdziwych informacji dotyczących jej rzekomego związku z B. S.. Nakładając na pozwanego taki zakaz, Sąd pierwszej instancji miał na uwadze częstotliwość naruszeń dóbr osobistych powódki przez pozwanego oraz długi okres emitowania materiałów na temat jej rzekomego związku z B. S.. Nadto, bez stosownej reakcji (usunięcie materiałów i zaprzestanie naruszenia dóbr) ze strony pozwanego pozostawały przedprocesowe wezwania powódki o zaprzestanie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji dotyczących jej życia prywatnego. Co więcej pozwany dzień po nadesłaniu wezwania do zaprzestania naruszania dóbr osobistych, umieścił kolejny artykuł, w którym stwierdził, że A. E. zakończyła związek z B. S.. Ze względu na te okoliczności w ocenie Sądu Okręgowego za mało prawdopodobne należało uznać, że bez stosownego nakazu pozwany zaprzestanie publikowania informacji ze sfery życia prywatnego powódki. Tym bardziej, że strona pozwana pozostaje w przekonaniu, iż A. E. jest osobą publiczną. Sąd pierwszej instancji upoważnił A. E. do wykonania na koszt (...) Sp. z o.o. w W. czynności publikacji przeprosin w przypadku jej niewykonania przez pozwanego na podstawie art. 480 § 1 k.c.

Oceniając na gruncie art. 448 k.c. dochodzone przez powódkę roszczenie o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany w sposób zawiniony naruszył jej dobra osobiste, ponieważ opublikowanych informacji nie zweryfikował i powtórzył je w kolejnej publikacji, nawet po otrzymaniu od powódki wezwania do zaprzestania naruszania jej dóbr osobistych. Artykuły dotyczące romansu B. S. i A. E. zostały oparte na nieprawdziwych i nierzetelnych informacjach. Ponadto były one dostępne dla szerokiego kręgu odbiorców niemalże do chwili zakończenia postępowania dowodowego przed Sądem pierwszej instancji. Zniesławiające powódkę publikacje wywarły negatywny wpływ na

jej życie osobiste i relacje zawodowe. Adekwatnym zadośćuczynieniem rekompensującym krzywdę powódki była w ocenie Sądu pierwszej instancji kwota 40 tys. zł.

W apelacji od tego wyroku pozwany zarzucił naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na wadliwej ocenie dowodów, w rezultacie której Sąd Okręgowy uznał, że pozwany opublikował informacje o romansie powódki z B. S., podczas gdy nie wskazuje na to treść felietonów, w których mowa jest o związku tych osób, co nie ma pejoratywnego wydźwięku społecznego. Ponadto za błędne, zdaniem apelującego, należy uznać ustalenie świadomości pozwanego, że wyrządza krzywdę powódce, publikując informację, że pozostaje ona w związku ze znanym aktorem. W odniesieniu do prawa materialnego skarżący zarzucił naruszenie art. 24 § 1 k.c. poprzez uznanie, że dobra osobiste powódki zostały bezprawnie naruszone. Tymczasem jest ona osobą publiczną, a informacje zawarte w felietonach nie ingerowały w jej życie prywatne, a jedynie przedstawiały okoliczności dotyczące jej związku z B. S. bez komentowania tego faktu. W ocenie apelującego naruszenie powołanego przepisu przejawia się także w wyborze nieodpowiedniej formy publikacji przeprosin w stosunku do sposobu naruszenia dobra osobistego, co nadaje rozstrzygnięciu Sądu pierwszej instancji represyjny charakter. Naruszenie art. 448 k.c. skarżący powiązał z bezzasadnym przyjęciem winy po stronie pozwanego oraz nieuwzględnienie przy ocenie krzywdy powódki satyrycznego charakteru serwisu (...) oraz sposobu odbioru przez czytelników publikowanych w nim informacji. Ponadto zarzucił, że przyznana powódce przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia jest zbyt wysoka w stosunku do kwot zasądzanych w tego rodzaju sprawach. Naruszenie art. 455 k.c. i art. 481 k.c. polegało, w ocenie skarżącego, na zasądzeniu odsetek za opóźnienie od 31 marca 2015 r. zamiast od daty wyrokowania. W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługuje na uwzględnienie jedynie co do pkt 2 zaskarżonego wyroku obejmującego rozstrzygnięcie o żądaniu nakazania zaniechania dalszych naruszeń dóbr osobistych powódki.

Według art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania oraz zaniechania dalszych naruszeń. W orzecznictwie przyjmuje się, że przesłanką tego roszczenia jest istnienie uzasadnionej obawy dalszych naruszeń. Ponadto żądanie zaniechania musi dotyczyć dokładnie określonego działania (tak też Sąd Najwyższy w wyrokach z 26 lutego 1965 roku, II CR 13/65, OSNCP 1965/10/174 i z 9 lipca 1971 roku, II CR 220/71, OSNCP 1972/1/19). Sąd Apelacyjny pogląd ten podziela. Zebrany w rozpoznawanej sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że powódka wykazała istnienie realnego zagrożenia ze strony administratora portalu internetowego (...) dokonywania dalszych naruszeń jej dóbr osobistych. Należy podkreślić, że w toku sprawy pozwany usunął ze spornych publikacji wzmianki dotyczące powódki, a po wytoczeniu powództwa nie zamieszczał kolejnych materiałów na temat rzekomego związku A. E.z B. S.. W konsekwencji dla usunięcia skutków dokonanego naruszenia za wystarczające należy uznać zamieszczenie na łamach tego portalu stosownego oświadczenia o przeproszeniu.

W pozostałej części apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się nietrafny. Jego skuteczne postawienie wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Legalis). Temu ciężarowi skarżący nie sprostał ponieważ w ogóle nie sprecyzował, w czym wyraża się dowolność oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy. Podjął natomiast polemikę z prawidłowo poczynionymi przez ten Sąd ustaleniami faktycznymi, prezentując własną, pozbawioną obiektywizmu, wersję wydarzeń.

Nie można podzielić tezy skarżącego, że sporne felietony nie odnosiły się bezpośrednio do powódki, a jedynie wymieniały jej nazwisko w kontekście informacji na temat znanego aktora, co nie mogło wywołać u czytelników podejrzenia powódki o czyny niemoralne. Ponadto, jak twierdzi w apelacji, pojawiło się w nich stwierdzenie jedynie

o możliwości pozostawiania A. E. w relacji z inną osobą, co samo w sobie nie jest moralnie naganne. Przytoczone tezy stanowią zupełnie dowolną i pozbawioną logiki interpretację treści zawartych w zniesławiających powódkę felietonach, w których została przedstawiona jako jedna z wielu partnerek B. S.. Świadczy o tym choćby stwierdzenie „(...)!” użyte w materiale opublikowanym 23 kwietnia 2015 r. Pozwany nie opisywał przy tym relacji zawodowych czy towarzyskich pomiędzy powódką a B. S., lecz podał informacje sugerujące wprost romans tych osób. Nie posłużył się przy tym zwrotem „romans” tylko „związek”, lecz kontekst wypowiedzi i tytuł felietonu „(...)” nie pozostawia wątpliwości, o jakiego rodzaju relację chodzi między osobami opisywanymi w artykule.

W konsekwencji należy stwierdzić, że ujawnione dowody zostały ocenione z uszanowaniem granic przyznanej sądowi swobody, bez naruszenia, zwłaszcza rażącego, zasad logiki i doświadczenia życiowego, a zarzuty apelacji w odniesieniu do prawa procesowego okazały się nietrafne. Z tych względów Sąd Apelacyjny aprobuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji i przyjmuje je za własne.

Zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. nie zasługiwał na uwzględnienie. W doktrynie wyjaśnia się, że zniesławiający charakter może mieć nie tylko wypowiedź oceniająca, lecz również wypowiedź opisowa, relacjonująca określone fakty i pozbawiona w swej treści sądów wartościujących (tak też J. Wierciński, Niemajątkowa ochrona czci, Warszawa 2002, s. 108, oraz P. Machnikowski, E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz. wyd. 6, Warszawa 2014, s.87). Badając naruszenie czci, należy uwzględniać nie tylko semantyczne znaczenie użytych słów, ale również kontekst sytuacyjny oraz społeczny odbiór wypowiedzi (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 maja 2002 r. IV CKN 1076/00, OSNC 2003/9/121). W orzecznictwie przyjmuje się, że podstawowym kryterium przy ocenie naruszenia czci jest reakcja społeczna na daną wypowiedź, nie zaś subiektywna ocena (odczucie) osoby, której ona dotyczy, co jest wyrazem współcześnie dominującego poglądu, że zarówno przy wyjaśnianiu istoty dobra osobistego, jak i jego naruszenia należy posługiwać się kryterium obiektywnym, odwołującym się do przyjętych w społeczeństwie ocen (por. oraz M. Safjan, Prawo cywilne- część ogólna. System Prawa Prywatnego, t. 1, wyd. 2, s. 1232). Przytoczone poglądy doktryny i judykatury Sąd Apelacyjny aprobuje.

Wbrew stanowisku skarżącego nie można przyjąć, że skoro sporna publikacja relacjonuje fakty z życia innej osoby, tj. B. S. i w jej treści nie użyto wyrazu „romans”, to nie ma ona charakteru zniesławiającego w stosunku do A. E.. Należy podkreślić, że w treści artykułu podano imię i nazwisko powódki w kontekście stwierdzenia, że „(...)”, co w powiązaniu z nagłówkiem publikacji „(...)”...” dla przeciętnego odbiorcy stanowi czytelną sugestią o romansie między powódką a B. S.. Według ocen przyjmowanych powszechnie w polskim społeczeństwie jest to zachowanie moralnie naganne, biorąc pod uwagę sytuację osobistą powódki, która od wielu lat pozostaje w stałym związku i wychowuje nastoletnią córkę. Trafnie zatem Sąd Okręgowy ocenił, że opublikowane przez pozwanego felietony naruszyły takie dobra osobiste powódki jak: godność, dobre imię i prawo do prywatności.

Nie można podzielić poglądu skarżącego, że powódka jako osoba publiczna powinna liczyć się ze zwiększonym zainteresowaniem społeczeństwa także sferą jej życia prywatnego. Należy wyjaśnić, że zgodnie z art. 14 ust. 6 ustawy z 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. W orzecznictwie dominuje szerokie ujęcie „działalności publicznej” w rozumieniu przytoczonego przepisu. Przyjmuje się, że chodzi w tym przypadku nie tylko o osoby pełniące funkcje publiczne, ale również spoza kręgów polityki, działające - także w formach niezinstytucjonalizowanych w dziedzinie nauki lub sztuki, których postawa i głoszone poglądy współkształtują poglądy panujące w społeczeństwie i które skupiają wokół siebie znaczące środowiska opiniotwórcze, przez które mogą wywierać istotny wpływ na bieg spraw publicznych (tak też Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 24 stycznia 2008 r., I CSK 341/07, OSNC 2009/3/45). W świetle art. 14 ust. 6 ustawy prawo prasowe ujawnienie informacji z życia prywatnego osoby prowadzącej działalność publiczną wymaga istnienia związku między tą działalnością a podawaną informacją. Konieczne jest zatem wykazanie zależności między zachowaniem danej osoby w sferze działalności publicznej, a jej zachowaniem w sferze prywatnej, przy czym nie chodzi o związek przypadkowy czy formalny. Ujawnienie takiej informacji powinno służyć ochronie konkretnego, społecznie uzasadnionego interesu, którego przemilczenie byłoby dla interesu publicznego szkodliwe. Trafnie podkreśla się w judykaturze, że nie każda informacja ze sfery życia prywatnego, choćby wiedza o niej zaspokajała zainteresowanie

społeczne może być przedmiotem publikacji, lecz tylko taka, która ma bezpośredni związek z działalnością publiczną danej osoby i z tego względu przynależy do sfery "powszechnej dostępności" (tak też Sąd Najwyższy w wyroku 11 października 2001 r., II CKN 559/99, OSNC 2002/6/82). Bezpośredni związek pomiędzy życiem prywatnym a działalnością publiczną istnieje wówczas, kiedy ujawnione informacje determinują zachowania danej osoby w sferze publicznej (por. W. Lis, [w:] W. Lis, P. Wiśniewski, Z. Husak, Prawo Prasowe. Komentarz. Warszawa 2012, s. 358). W piśmiennictwie jako przykład zgodnego z art. 14 ust. 6 prawa prasowego ujawnienia informacji z życia prywatnego osoby prowadzącej działalność publiczną podaje się, opublikowanie informacji o tym, że poseł nie wywiązuje się z obowiązku alimentacyjnego w sytuacji, kiedy w akcie głosowania popiera on rozwiązania legislacyjne poprawiające sytuację prawną osób, które uchylają się od płacenia alimentów (tak B. Kosmus, G. Kuczyński, Prawo prasowe. Komentarz. wyd. 2013, Legalis, komentarz do art. 14 ust. 6). W ocenie Sądu Apelacyjnego także ze względu na wynikającą z art. 47 Konstytucji RP ochronę życia prywatnego czci i dobrego imienia należy przyjąć na gruncie art. 14 ust. 6 prawa prasowego ścisły, bezpośredni i funkcjonalny związek pomiędzy działalnością publiczną danej osoby a ujawnianą informacją z jej życia prywatnego.

Taki związek nie występuje natomiast między podaną przez pozwanego informacją o rzekomym romansie powódki z B. S. a jej pracą artystyczną nawet gdyby uznać powódkę za osobę publiczną, ze względu na jej działalność w dziedzinie sztuki wyróżnioną prestiżowymi nagrodami. Nie można podzielić stanowiska skarżącego, że opublikowana informacja dotyczyła bezpośrednio działalności zawodowej powódki, a zatem pozwany był uprawniony do jej opublikowania. Należy podkreślić, że opublikowane artykuły nie dotyczyły w ogóle działalności zawodowej A. E., a samo tylko osadzenie jej rzekomego romansu w środowisku zawodowym, nie może mieć przesądzającego znaczenia dla istnienia związku między działalnością publiczną powódki a ujawnieniem informacji z jej życia prywatnego. Nie ma bowiem w tym przypadku zależności między zachowaniem powódki w sferze działalności publicznej, a jej zachowaniem w sferze prywatnej.

Nietrafny był również zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. poprzez wybór niewłaściwej formy oświadczenia potrzebnego do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych. W kontekście aprobowanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, należy przyjąć, że skoro do naruszenia dóbr osobistych doszło poprzez publikację zniesławiającego materiału prasowego na łamach portalu internetowego (...), to adekwatnym sposobem usunięcia skutków tego naruszenia jest publikacja stosownego oświadczenia o przeproszeniu powódki w tej samej formie. Sposób usunięcia skutków naruszenia powinien być bowiem adekwatny do charakteru i rodzaju naruszenia lub zagrożenia dobra osobistego. Wbrew stanowisku skarżącego, nie można za notorium powszechne przyjąć okoliczności, że felietony publikowane przez pozwanego ukazują się tylko przez jeden dzień na stronie głównej serwisu (...). Przeczą temu choćby komentarze internautów zamieszczane przez kilka dni po publikacji artykułów np. pod felietonem z 23 kwietnia 2015 r. aż do 3 maja 2015 r. (wydruk komputerowy k. 161), co oznacza, że publikacja była dostępna na stronach serwisu i stała się przedmiotem zainteresowania czytelników przez kilka dni. Ponadto dopiero w toku postępowania przed Sądem Okręgowym pozwany usunął ze spornych publikacji dane osobowe powódki i fragmenty jej dotyczące. Z tego względu publikacja oświadczenia o przeproszeniu powódki jedynie przez jeden dzień na stronie głównej serwisu byłaby sposobem usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych nieadekwatnym do charakteru i rodzaju naruszenia. Ze względu na krótki okres publikacji pozostałaby niezauważona, co niweczyłoby sens przyznanej powódce ochrony prawnej w postępowaniu sądowym.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 448 k.c. Oceniając rozmiar krzywdy powódki, Sąd Okręgowy uwzględnił wypracowane w orzecznictwie kryteria rzutujące na wysokość zadośćuczynienia takie jak: rodzaj naruszonego dobra osobistego, charakter naruszenia, stopień nasilenia i czas trwania negatywnych odczuć u osoby pokrzywdzonej, a także stopień winy podmiotu naruszającego dobra osobiste, cel, który zamierzał osiągnąć podejmując działanie naruszające te dobra i osiągniętą z tego tytułu korzyść. Nie sposób przyjąć, że pozwany nie miał świadomości, że wyrządza powódce krzywdę publikując informację o jej rzekomym romansie z B. S.. Abstrahując nawet od sytuacji rodzinnej powódki, którą należało wziąć pod uwagę przed publikacją felietonów, ponieważ zawarte w nich insynuacje uderzyły przede wszystkim w jej najbliższych, sam sposób przedstawienia kolejnych partnerek B. S. jako przedmiotu chwilowego kaprysu aktora, świadczy o braku poszanowania godności opisywanych osób i przemawia za dużym

stopniem natężenia winy pozwanego. Winy pozwanego nie umniejsza satyryczny charakter serwisu (...), ponieważ jak wynika z zeznań powódki i świadka M. E. informacja o rzekomym romansie A. E. nie została potraktowana przez czytelników serwisu z dystansem, jako niesprawdzona plotka, skoro powódka musiała ją dementować. W ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzona na jej rzecz kwota 40 tys. zł zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiarów poniesionej przez nią krzywdy na skutek naruszenia dóbr osobistych. Powódka dotkliwie odczuwała skutki rozpowszechniania przez pozwanego nieprawdziwych informacji zarówno w sferze zawodowej jak i w życiu osobistym.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego kształtuje się pogląd, wyrażony m.in. w wyrokach z dnia 18 lutego 2011 roku (I CSK 243/10, Legalis) i z dnia 8 marca 2013 roku (III CSK 192/12, Legalis), że koncepcja powstania wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie z chwilą wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), jak i pogląd wiążący tę wymagalność z datą wyrokowania w następstwie ustalenia rozmiarów krzywdy w postępowaniu sądowym, nie mogą być uznane za wyłącznie właściwe. W motywach powołanych orzeczeń Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli jednak zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Sąd Najwyższy podkreślił, że stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu, ponieważ wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Uznał zatem, że jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Ponadto wskazał, że o terminie, od którego należy naliczać odsetki decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, trzeba przyjąć, że odsetki powinny być naliczane od dnia wezwania do zapłaty od kwoty, która była wówczas usprawiedliwiona. Nie można bowiem usprawiedliwiać opóźnienia w zapłacie pieniężnego zadośćuczynienia przez podmiot do tego zobowiązany w sytuacji, gdy wysokość pieniężnego zadośćuczynienia - ze względu na występujące typowe okoliczności - nie budzi większych wątpliwości w świetle ukształtowanej praktyki orzeczniczej w podobnych sprawach. Z kolei w sytuacjach, w których istnienie krzywdy oraz jej zakres są niejasne i konieczne jest często żmudne przeprowadzanie ustaleń w tych kwestiach w toku postępowania sądowego, adekwatnym terminem, od którego mogą być naliczane odsetki za zadośćuczynienie za taką krzywdę jest termin wyrokowania. Przytoczony pogląd i uzasadniająca go argumentację Sąd Apelacyjny aprobuje.

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, należy stwierdzić, że krzywda powódki istniała już w dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, tj. 15 lutego 2016 r., była ewidentna, a określenie jej rozmiarów nie wymagało przeprowadzenia żmudnego postępowania dowodowego. W tych okolicznościach nie zachodziły podstawy do przyjęcia, że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia stało się wymagalne później, tj. w dacie wyrokowania. Prawdłowo zatem Sąd Okręgowy powiązał wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie z datą doręczenia pozwanemu odpisu pozwu (art. 455 k.c.).

Z tych przyczyn zaskarżony wyrok należało zmienić w punkcie 2 poprzez oddalenie powództwa co do żądania nakazania pozwanemu zaniechania naruszania dóbr osobistych powódki (art. 386 § 1 k.p.c.). W pozostałej części apelacja okazała się bezzasadna i została oddalona (art. 385 k.p.c.). O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie ich wzajemnego zniesienia pomiędzy stronami (art. 100 k.p.c.) w zakresie dochodzonych przez powódkę roszczeń niemajątkowych, ponieważ apelacja w części okazała się usprawiedliwiona. W zakresie roszczenia

majątkowego będącego przedmiotem zaskarżenia o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., albowiem w tym zakresie apelacja pozwanego została oddalona.

SSO (del.) Dagmara Olczak-Dąbrowska SSA Dorota Markiewicz SSA Roman Dzięczek